
KADR (NIE)DOSKONAŁY

Poznaj sekrety mistrza kompozycji
i fotografuj, przełamując schematy



Scott Kelby

Helion 

Tytuł oryginału: Crush the Composition: Transform the Way You Look at Photography
to Get the Best Images You've Ever Taken

Tłumaczenie: Piotr Cieślak

ISBN: 978-83-289-2830-5

© Helion S.A. 2025

Authorized translation of the original English title: Crush the Composition© 2024 by Scott Kelby,
published by Rocky Nook, Inc.

All images © Scott Kelby unless otherwise noted.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by
any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information
storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu
niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii
metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym,
magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi
bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje
były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich
wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych
lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności
za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

helion.pl/user/opinie/kadrni

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: *helion@helion.pl*

WWW: *helion.pl* (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

O AUTORZE

Scott jest prezesem i dyrektorem generalnym KelbyOne — internetowego centrum edukacyjnego dla fotografów. Jest redaktorem, wydawcą i współzałożycielem czasopisma „Photoshop User” oraz gospodarzem popularnego cotygodniowego talk-show na żywo dla fotografów *The Grid*. Scott jest też pomysłodawcą dorocznej imprezy Scott Kelby’s Worldwide Photo Walk™.

Scott jest fotografikiem, projektantem i wielokrotnie nagradzanym autorem ponad 100 książek, takich jak: *Flesz. O fotografii z lampą błyskową; Światło, ujęcie, retusz; Jak to zrobić w Lightroomie Classic?; Fotografia krajobrazowa według Scotta Kelby’ego; Fotografia cyfrowa. Edycja zdjęć; Fotografia podróżnicza; Jak to zrobić w Lightroomie?; Fotografia portretowa w naturalnym świetle oraz Sekrety mistrza fotografii cyfrowej* — serii, która stała się międzynarodowym bestsellerem w dziedzinie fotografii cyfrowej.

Jego książki były tłumaczone na dziesiątki języków, w tym na chiński, rosyjski, hiszpański, koreański, polski, tajwański, francuski, niemiecki, włoski, japoński, hebrajski, flamandzki, szwedzki, turecki i portugalski. Scott jest laureatem prestiżowego wyróżnienia



ASP International, przyznawanego corocznie przez Amerykańskie Stowarzyszenie Fotografów za „(...) szczególnie wkład w rozwój ideałów profesjonalnej fotografii jako sztuki i nauki” oraz laureatem nagrody HIPA za wkład w edukację fotograficzną na całym świecie.

Scott Kelby jest dyrektorem technicznym przy dorocznym konwencie Photoshop World Conference oraz rozchwytywanym prelegentem, prowadzącym seminaria na targach branżowych na całym globie.

Ponadto jest współautorem serii kursów online (dostępnych w serwisie KelbyOne.com) i od 1993 roku prowadzi zajęcia z fotografami oraz użytkownikami Photoshopa.

Więcej informacji na temat Scotta znajdziesz na:

- codziennie aktualizowanym blogu poświęconym Lightroomowi (lightroomkillertips.com),
- osobistym blogu (scottkelby.com),
- X (@[scottkelby](https://twitter.com/scottkelby)),
- Facebooku (facebook.com/skelby),
- Instagramie ([scottkelby](https://instagram.com/scottkelby)).

SPIS TREŚCI

Rozdział 01	001	Wybierz, co znajdzie się w kadrze	33
PATRZEĆ INACZEJ			
Chodzi o to, co masz przed sobą...	003	Wystarczy jedno	35
...i jak to wykadrujesz	005	Przerwij i przejrzyj	37
Brzydkie zdjęcia pięknych rzeczy	007	Spodziewaj się nieudanych zdjęć	39
Nie szukaj magicznych ustawień w menu aparatu	009	Wybór obiektywu jest decyzją kompozycyjną	41
Pytanie, które słyszę najczęściej	011	Zasugeruj widzowi wygląd całości	43
Widzowie dostrzegają szумы tylko na złych zdjęciach	013		
Techniczne kontra emocjonalne	015	Rozdział 03	45
Czy stare zasady wciąż obowiązują?	017	ZMIANA PERSPEKTYWY	
Jaką rolę odgrywa światło?	019	Pionowo w górę	47
Kadruj tak, by wyrazić to, co chcesz przekazać	021	Ujęcia z góry	49
		Ujęcia z dołu	51
		Żabia perspektywa	53
		Portret przedstawiający całą postać	55
		Jeśli oni siedzą, to Ty też	57
		Dzieci i kwiaty	59
		Szeroko i oddolnie	61
		Praca z obiektywem	63
		Rób zdjęcia makro!	65
Rozdział 02	23		
PRACA ZE SCENĄ			
Coś sprawiło, że przystanęś	25		
Jest taka perspektywa...	27		
Poczekaj z rozstawianiem statywu	29		
Pozbądź się bałaganu	31		

SPIS TREŚCI

Skala i rytm	129	Rozdział 08	159
.....		KOMPOZYCJE PORTRETOWE	
Naturalne efekty atmosferyczne	131		
.....		Fotografuj z wyższej perspektywy	161
Daj głównemu tematowi trochę oddechu	133		
.....		Przytnij czubek głowy	163
			
Rozdział 07	135	Czego nie przycinać?	165
POTĘGA PROSTOTY			
		W którym miejscu kadru umieścić oczy?	167
Zaakcentuj główny temat	137		
.....		Co powinno wyjść ostro i wyraźnie?	169
Kadrowanie	139		
.....		Kompozycja portretu przedstawiającego całą postać	171
Pokaż siłę	141		
.....		Unikaj kadrowania w stawach	173
Bądź wybredny	143		
.....		Nie zostawiaj za dużo miejsca nad głową	175
Pomijanie	145		
.....		Portrety w świetle wpadającym przez okno	177
Papierowe tło	147		
.....		Użyj obiektywu, który podkreśli urodę	179
Wydłuż czas naświetlania	149		
.....		Pozowane czy naturalne?	181
Wstawaj wcześniej	151		
.....			
Łącz techniki	153	Rozdział 09	183
.....		JAK BYĆ KRYTYKIEM WŁASNYCH PRAC?	
Idź na całość	155		
.....		Dlaczego potrzebujesz portfolio?	185
Kiedy kolor rozprasza...	157		
.....		Dlaczego warto zostać własnym fotoedytorem?	187
			
		Wsparcie w ograniczaniu puli zdjęć	189
			

SPIS TREŚCI

Krytyczna ocena zdjęć krajobrazowych	191	Uzyskaj ponadczasowy wygląd	221
.....			
Krytyczna ocena zdjęć portretowych zrobionych z lampą błyskową	193	Twórz czyste kompozycje	223
.....			
Krytyczna ocena zdjęć sportowych	195	Nie każde zdjęcie musi być hitem	225
.....			
Krytyczna ocena zdjęć z podróży	197		
.....		Rozdział 11	227
Krytyczna ocena zdjęć portretowych zrobionych w naturalnym świetle	199	KLASYCZNE REGUŁY KOMPOZYCJI	
.....			
Krytyczna ocena zdjęć dzikiej przyrody	201	Reguła trójkąta	229
.....			
Pokazuj tylko najlepsze prace	203	Wypełnij kadr	231
.....			
		Kadr w kadrze	233
			
Rozdział 10	205	Linie wiodące	235
WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE KOMPOZYCJI			
		Symetria	237
			
Trik ze zdjęciami sylwetkowymi	207	Przestrzeń negatywna	239
.....			
Czy w kadrze widać coś, co odwraca uwagę?	209	Reguła nieparzystości	241
.....			
Fotografowanie jedzenia	211	Schematy i ich przełamywanie	243
.....			
Unikaj bardzo jasnego tła	213	Złoty podział	245
.....			
Dlaczego staranne wyśrodkowanie kompozycji jest tak ważne?	215	Linie ukośne	247
.....			
Ujmij w kadrze jedną osobę, aby kompozycja stała się ciekawsza	217		
.....		Rozdział 12	249
Potraktuj kolor jako temat zdjęcia	219	LICZBY KRYJĄCE SIĘ ZA PIKSELAMI	
.....			



Przeczytaj to najpierw!

CZY ŚWIAT POTRZEBUJE KOLEJNEJ KSIĄŻKI O KOMPOZYCJI ZDJĘĆ?

Raz na jakiś czas wydawcy przysyłają mi pachnący świeżością egzemplarz książki z prośbą o recenzowanie jej na blogu albo w mediach społecznościowych. Któregoś dnia na moje biurko trafiła książka o kompozycji zdjęć i wziąłem ją do ręki z ciekawością, bo fotografia na okładce robiła świetne wrażenie. Kartkując tom, zauważyłem, że wszystkie zdjęcia są najwyższej próby — autor był uzdolnionym fotografem — ale gdy spojrzałem na tytuły rozdziałów, srogo się rozczarowałem. Był wśród nich rozdział o regule trójpodziału, o liniach wiodących i o powtarzających się wzorach — zagadnieniach, których uczy się od niepamiętnych czasów. Gdybyś cofnął się do lat czterdziestych ubiegłego wieku i kupił książkę o kompozycji, założę się, że znalazłbyś w niej rozdziały o regule trójpodziału, liniach wiodących, wzorach i tak dalej. Choć o regule trójpodziału wspominał już John Thomas Smith w 1797 roku, temat ten wciąż był wątkowany w tej nowej książce. Jeśli pomyślałeś teraz: „Przecież kompozycja zdjęć na pewno nie sprowadza się tylko do tego!”, masz absolutną rację. Dlatego postanowiłem napisać tę książkę. Nie chcę przez to powiedzieć, że te tak zwane reguły

nie są ważne; po prostu świat się na nich nie kończy, a o wielu sprawach dotyczących kompozycji się nie mówi. I właśnie o *nich* jest ta książka, a ja nie mogę się doczekać, by opowiedzieć Ci o różnych technikach, z którymi zapoznasz się na następnych stronach. Przez kilka ostatnich lat wygłaszałem prelekcję zatytułowaną „Crush the Composition” na konferencjach i seminariach na żywo. Odzew był fenomenalny, a wśród komentarzy najczęściej powtarzały się uwagi w rodzaju: „Dlaczego nikt mi o tym nie powiedział wcześniej?”. I jeszcze jedno: ci, którzy czytają mnie od lat, zapewne zauważą, że niniejsza książka ma zupełnie inny układ i wygląd niż poprzednie. Autorem tej koncepcji jest mój redaktor i serdeczny przyjaciel Ted Waitt, który uznał, że ten tom powinien stanowić połączenie wykładu i luźnej rozmowy przy kawie, zaś niezrównana Jessica Maldonado zręcznie oddała to połączenie w szacie graficznej, kierując się swoim artystycznym zmysłem i wyczuciem. Mam nadzieję, że ta książka otworzy Twój umysł na nowy sposób myślenia i działania, pozwoli zyskać świeże spojrzenie na kwestię kompozycji i pomoże Ci zrobić jeszcze lepsze zdjęcia, niż robiłeś do tej pory.



Rozdział 01

PATRZEĆ INACZEJ

Dwie pierwsze strony tekstu w tym rozdziale są przypuszczalnie najważniejszymi w całej książce. Dlatego umieściłem je na początku. No dobrze, tak całkiem najważniejsza jest chyba pierwsza strona, ale obie stanowią istotę przepisu, który decyduje o tym, czy zrobisz zdjęcie świetne, czy po prostu poprawne albo zaledwie znośne. Po przeczytaniu tych dwóch stron pewnie pomyślisz sobie: „W sumie racja. Jest w tym jakaś logika”. Może nawet uznasz, że ich przekaz jest oczywisty, a jeśli rzeczywiście odniesiesz takie wrażenie, przeczytaj je jeszcze raz. Zrób to, bo zawarte na nich koncepcje odgrywają bezdyskusyjnie największą rolę, jeśli chodzi o wygląd zdjęć oraz reakcje ludzi, którzy je oglądają. W dalszej części tego rozdziału omówię kilka kwestii mających zasadniczy wpływ na jakość fotografii, a żadna z nich nie ma związku z ustawieniami aparatu ani dodatkowymi akcesoriami, które trzeba kupić. To naprawdę ważne sprawy, a ja opowiem Ci o nich szczerze i wprost — tak, jakbym siedział z przyjacielem w pubie i rozmawiał z nim o tym, co w fotografii ma najistotniejsze znaczenie. Rozdziały od drugiego włącznie pomogą Ci zrozumieć, jak najlepiej spożytkować treść strony trzeciej. Zajmie to całą książkę, ale gdy już dotrzesz do końca, zyskasz tak szeroki wachlarz narzędzi i koncepcji związanych z kompozycją, że zapewne nie napotkasz takiej sceny, na którą nie będziesz miał fotograficznego pomysłu. Właśnie temu służą wszystkie strony od 3 do 247. Gotowy do akcji? W takim razie działajmy!



CHODZI O TO, CO MASZ PRZED SOBĄ...

Jakieś piętnaście lat temu, a może trochę więcej, zostałem zaproszony na warsztaty fotografii krajobrazowej w Vermont, gdzie miałem wygłosić gościnną prelekcję. Podczas tych samych warsztatów pewien facet, o którym wcześniej nie słyszałem — nazywał się Joe McNally — prezentował swoje prace, a wiesz, że były to prace znakomitej jakości. Nie mam pojęcia, jakim cudem nie obito mi się wcześniej o uszy nazwisko tego człowieka, lecz zarówno zdjęcia, jak i wystąpienie były genialne. Genialne! Mniej więcej w połowie prelekcji powiedział coś, co na zawsze odmieniło mnie i moje podejście do fotografii. Chodziło o słowa, jakie usłyszał od jednego z redaktorów czasopisma, z którym współpracował („Life”, o ile pamiętam). Brzmiały one tak: „Joe, jeśli chcesz robić ciekawsze zdjęcia, musisz szukać ciekawszych tematów”. Zamurowało mnie. Sięgnąłem po leżący na stoliku przede mną notes i zapisałem to. Nagle zapragnąłem przestać kupować kolejne obiektywy i akcesoria, a zamiast nich zacząć kupować bilety lotnicze, pomyślałem bowiem, że dzięki temu, gdy już wyceluję w coś obiektyw, będzie to coś naprawdę ciekawego. Sprawa sprowadza się tak naprawdę do jednego: czy coś, przed czym właśnie stoisz, ma szansę wywrzeć na widzu „efekt wow”? Czy to coś niezwykłego, pięknego, zdumiewającego? Jeśli portretujesz, czy osoba przed Tobą jest intrygująca, wyjątkowo fotogeniczna, niezwykła, fascynująca? Jeśli fotografujesz jakieś

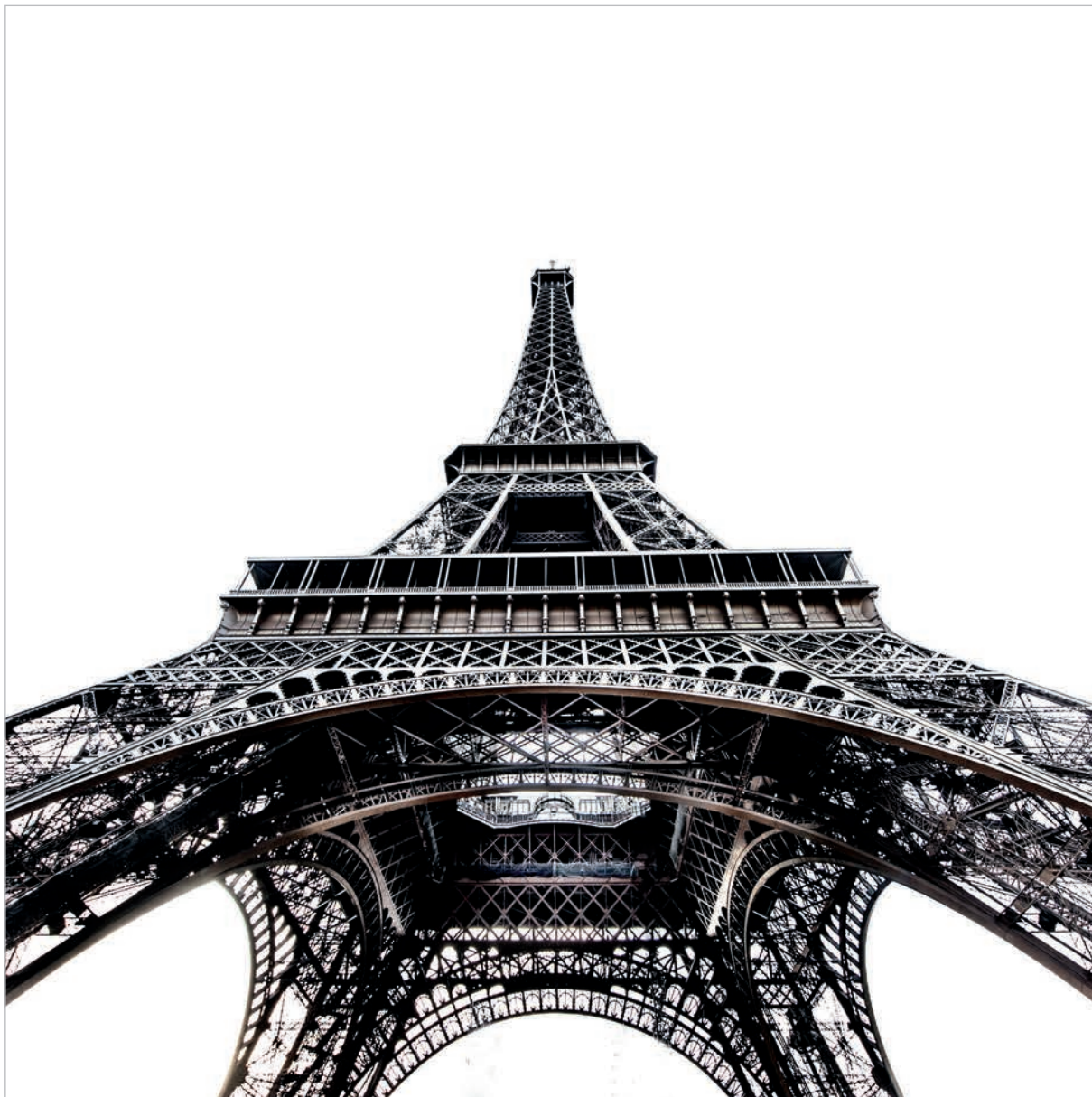
miejsce, czy ktoś na widok Twojego zdjęcia zapragnie się tam udać? Jeśli zamierzasz zrobić zdjęcie kulinarne, to czy danie jest pięknie podane, masz znakomite światło, a otoczenie wygląda świetnie? Czy sportowiec, którego chcesz sfotografować, robi coś niesamowitego i jest w ferworze zmagania, a w tle widać dopingujący go i wiwatujący tłum, a może raczej puste trybuny? Czy krajobraz, na który patrzysz, skłania Cię do zadumy i wdzięczności za to, że w ogóle dane było Ci ujrzeć tak niezwykle pejzaż (zwłaszcza jeśli jest on skąpany w magicznym świetle poranka)? Jeśli nie, to zapewne nie znalazłeś się we właściwym miejscu. Krajobraz, który wygląda po prostu względnie ładnie, zapewne właśnie tak wyjdzie na zdjęciu. Względnie ładnie. Ale jeżeli chcesz, żeby coś wyszło spektakularnie; jeśli chcesz poruszyć ludzi obrazem, zadziwić ich i skłonić do powiedzenia „wow!”, właśnie przed takim krajobrazem musisz się znaleźć. To pierwszy składnik znakomitych zdjęć: należy stanąć przed czymś (albo przed kimś) wyjątkowo interesującym. Jeśli właśnie od tego zaczniesz; od znalezienia się w urzekającym miejscu, z aparatem zamontowanym na statywie, jakich trudności przysporzy Ci zrobienie znakomitego zdjęcia? Pomyśl o tym... Będziesz się musiał nakombinować? Odpowiedź jest oczywista. A jeśli dodasz drugi element układanki (opisany na następnej stronie i w dalszej części tej książki), wyczarujesz coś wspaniałego, a ja chcę nauczyć Cię czarować.



...I JAK TO WYKADRUJESZ

Zrobiłeś wszystko, jak należy — jesteś w pięknym, fantastycznie oświetlonym miejscu. Masz szczęście, bo matka natura sprezentowała Ci niebo o rzadko spotykanej urodzie. Rozstawiłeś sprzęt i przygotowałeś się do działania. Zdarzało mi się być w takich sytuacjach z innymi fotografami i nie posiadaliśmy się ze zdumienia: „To niebo wygląda niewiarygodnie! Wiedziałeś, że są takie zakątki na ziemi? Ale się nam poszczęściło!” Potem jednak, gdy oglądałem niektóre ich zdjęcia, odnosiłem wrażenie, że byliśmy w jakichś innych miejscach. Korciło mnie, żeby zapytać: „Naprawdę tak to widziałeś?” Szkopuł w tym, że piękna lokalizacja albo osoba *nie wystarczy* do zrobienia niezwykłego zdjęcia. Tylko od tego, co zrobisz, zależy, czy fotografia się obroni, a chodzi po prostu o to,

jak wykadrujesz scenę. Jak ją skomponujesz. Co zdecydujesz się zostawić w kadrze, a co pominąć; jakiego obiektywu użyć i na co go nakierować. Czy to znaczy, że moim zdaniem fotografowanie sprowadza się do tego, przed czym stoisz i jak wykadrujesz ujęcie? Owszem. Właśnie tak uważam. To samo sedno naszej pracy. Nie chcę przez to powiedzieć, że światło, kolory, kształty, formy i faktury nie odgrywają żadnej roli; wręcz przeciwnie, lecz są to role pomocnicze. Najważniejsza jest scena i sposób jej wykadrowania — i to te dwa aspekty najbardziej przykuwają uwagę. Jeśli jesteś ciekaw, zdjęcie na poprzedniej stronie przedstawia myśliwiec Mustang P-51 z okresu II wojny światowej i zostało zrobione z miejsca znajdującego się dokładnie za usterzeniem.



BRZYDKIE ZDJĘCIA PIĘKNYCH RZECZY

Jaki obraz przychodzi większości ludzi do głowy jako pierwszy, gdy rzucisz hasło: „Paryż”? Oczywiście wieża Eiffla. Pozamiatane. To jedna z najchętniej oglądanych budowli na świecie — ludzie chcą ją ujrzeć na własne oczy. Wieża, która została wybudowana specjalnie na paryską wystawę światową w 1889 roku, do dziś jest przez wielu uważana za jeden z cudów architektury. A wierzę, że widziałem ją na niewiarygodnie złych zdjęciach. Okropnych zdjęciach, które teoretycznie pokazują jedną z najbardziej niezwykłych konstrukcji, jak świat długi i szeroki. Jak to możliwe? Odpowiedź jest prosta: wszystko przez złą kompozycję. Przyczyną może być też, rzecz jasna, kiepskie światło, ale na ogół to nie ono jest głównym winowajcą. Autorom tych zdjęć po prostu udało się bardzo źle uwiecznić coś bardzo ładnego. Jeśli więc zgadzamy się co do tego, że stojąc przed czymś pięknym, można zrobić brzydkie zdjęcie, czy prawdziwe jest też stwierdzenie odwrotne? Czy jeżeli jesteś naprawdę dobry w doborze kompozycji, możesz uzyskać znakomity efekt w przypadku scen, które na pozór wcale nie są szczególnie interesujące? Owszem, dobra kompozycja ma takie supermoce. Dzięki niej możesz nadać frapujący wygląd nawet całkiem zwykłym obiektom. Skoro zatem zwykły obiekt można ukazać interesująco, co dobra kompozycja jest w stanie zdziałać w przypadku obiektów niezwykłych? Na pewno się domyślasz...



NIE SZUKAJ MAGICZNYCH USTAWIEŃ W MENU APARATU

Rozmawiałem z wieloma fotografami, którzy mówili: „Po prostu muszę nauczyć się lepiej posługiwać moim aparatem”. Menu aparatu niejednokrotnie ma sześć albo i siedem poziomów, a tym fotografom wydaje się, że gdzieś w owych głębinach ustawień są nieznane im opcje, o których wiedzą tylko zawodowcy, i jeśli uda się im je odnaleźć oraz wykorzystać, nagle otworzy się przed nimi nowy świat fotografii. Oczywiście w menu nie ma żadnej magii; żadnej profesjonalnej opcji, dzięki której Twoje zdjęcia będą wyglądały lepiej niż fotografie innych ludzi. Aparat trochę przypomina pod tym względem samochód. W samochodzie są zasadniczo trzy rzeczy, które umożliwiają dostanie się z punktu A do punktu B: pedał gazu, hamulec i kierownica. Tyle. Te trzy urządzenia pozwalają kierować autem. Po co zatem są elektrycznie opuszczane szyby? System nagłośnienia? Podgrzewane siedzenia i klimatyzacja? Wszystkie te akcesoria mają po prostu zwiększać przyjemność z jazdy i dostosować samochód do Twoich oczekiwań i sytuacji, lecz to nie one sprawiają, że auto jedzie — czynią je tylko bardziej komfortowym. To samo dotyczy aparatu fotograficznego. Są trzy ustawienia decydujące o wyglądzie zdjęć: przysłona, czas naświetlania oraz czułość (ISO). Od tych trzech ustawień zależy wygląd zdjęcia. Cała reszta parametrów w menu nie ma większego wpływu na końcowy efekt — służy jedynie Twojej wygodzie i łatwości fotografowania. Frajdzie z robienia zdjęć. Jest jednak pewna „funkcja” niezwiązana z tymi ustawieniami, która naprawdę robi robotę: chodzi o to, w co wycelujesz obiektyw i jak to zrobisz.



PYTANIE, KTÓRE SŁYSZĘ NAJCZĘŚCIEJ

Kiedy prowadzę całonocne seminaria na żywo, w przerwach między sesjami odpowiadam na indywidualne pytania uczestniczących w nich fotografów. Zawsze pytają o bardzo ciekawe sprawy z różnych dziedzin, od zalecanych drukarek atramentowych po rekomendacje dotyczące Lightrooma. Ale bezsprzecznie najczęściej słyszę pytania o ekspozycję: jakiego trybu pomiaru światła używam (matrycowego) i kiedy przełączam się na pomiar punktowy (nigdy). Zadają też pytania o inne tryby pomiaru i o wszystko, co wiąże się z ekspozycją. Problem polega na tym, że choć wcale nie chcę negować wartości tych ustawień, tak naprawdę nie mają one aż tak wielkiego znaczenia. Dlaczego? Przypuśćmy, że zrobiłeś zdjęcie i wyszło trochę niedoświetlone. Jak możesz temu zaradzić? Nieznacznie obrócić pokrętkę ekspozycji i zrobić następne, jaśniejsze. A jeśli nie zwrócisz uwagi na ten problem podczas sesji i dopiero po otwarciu zdjęcia na komputerze okaże się, że fotka jest zbyt ciemna? Co wtedy? Możesz odrobinę przesunąć odpowiedni suwak w Lightroomie albo Photoshopie i sprawa załatwiona. Tymczasem większość z nas przejmuję się właśnie takimi problemami. O takie kwestie nieustannie dopytujemy. Mogę powiedzieć Ci jedno: żaden potencjalny klient nie zadzwoni do Ciebie z informacją: „Szukam fotografa, który potrafi robić zdjęcia nie za ciemne i nie za jasne”. Takie rzeczy się nie zdarzają. Nigdy. A my zaprzątamy sobie tym głowę. Który fotograf dostanie zlecenie? Ten, który potrafi zrobić zdjęcie niezbyt ciekawej sceny tak, by wyszła interesująco.



[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

WIDZOWIE DOSTRZEGAJĄ SZUMY TYLKO NA ZŁYCH ZDJĘCIACH

Przez wiele lat na pierwszych stronach każdego wydania tygodnika „Sports Illustrated” były zamieszczane jedne z najlepszych zdjęć sportowych w dziejach tej dziedziny fotografii. Zdjęcia, które naprawdę zapadały w pamięć, bo dawały tak niecodzienny wgląd w rozgrywki i zmagania sportowców, jakiego nie dało się uzyskać w żaden inny sposób — nawet siedząc na trybunach. Były to naprawdę wybitne zdjęcia. Wyobraź sobie grupkę przyjaciół, którzy nazajutrz po ważnym meczu futbolowym przeglądają w przerwie od pracy przyniesiony przez jednego z nich egzemplarz „Sports Illustrated”. Na owych pierwszych stronach napotykają fantastyczne zbliżenie na scenę, na której jeden z obrońców chwytą za kask gracza przyjmującego podanie, tak jakby chciał dosłownie zerwać mu go z głowy, a wszystko to wśród kropelek

potu i strzępków trawy. Scena jest niczym zamrożona w czasie, niesamowita. Wyobraź sobie teraz, że jeden z tych facetów, patrząc na zdjęcie, mówi: „Ale zobaczcie, jakie ono jest zaszumione. Przecież tego się nie da oglądać”. Niedorzeczność, prawda? Takie sytuacje się nie zdarzają, bo jedynymi osobami, które dostrzegają szum na zdjęciach, są fotografowie. Reszta świata po prostu oczekuje, że pokażemy im coś wspaniałego. Coś fascynującego. Coś, czego wcześniej nie widzieli. Tymczasem my mamy fioła na punkcie szumów. Szumy są nieodłączną cechą zdjęć od czasu wynalezienia fotografii. W Photoshopie i Camera Raw są filtry umożliwiające *dodawanie* do zdjęć efektów szumu i ziarna błony filmowej, a my boimy się fotografować z dużą czułością ISO, bo ktoś zobaczy szumy... Jeśli ludzie oglądający Twoje zdjęcie widzą szumy, to nie jest to wystarczająco dobre zdjęcie.



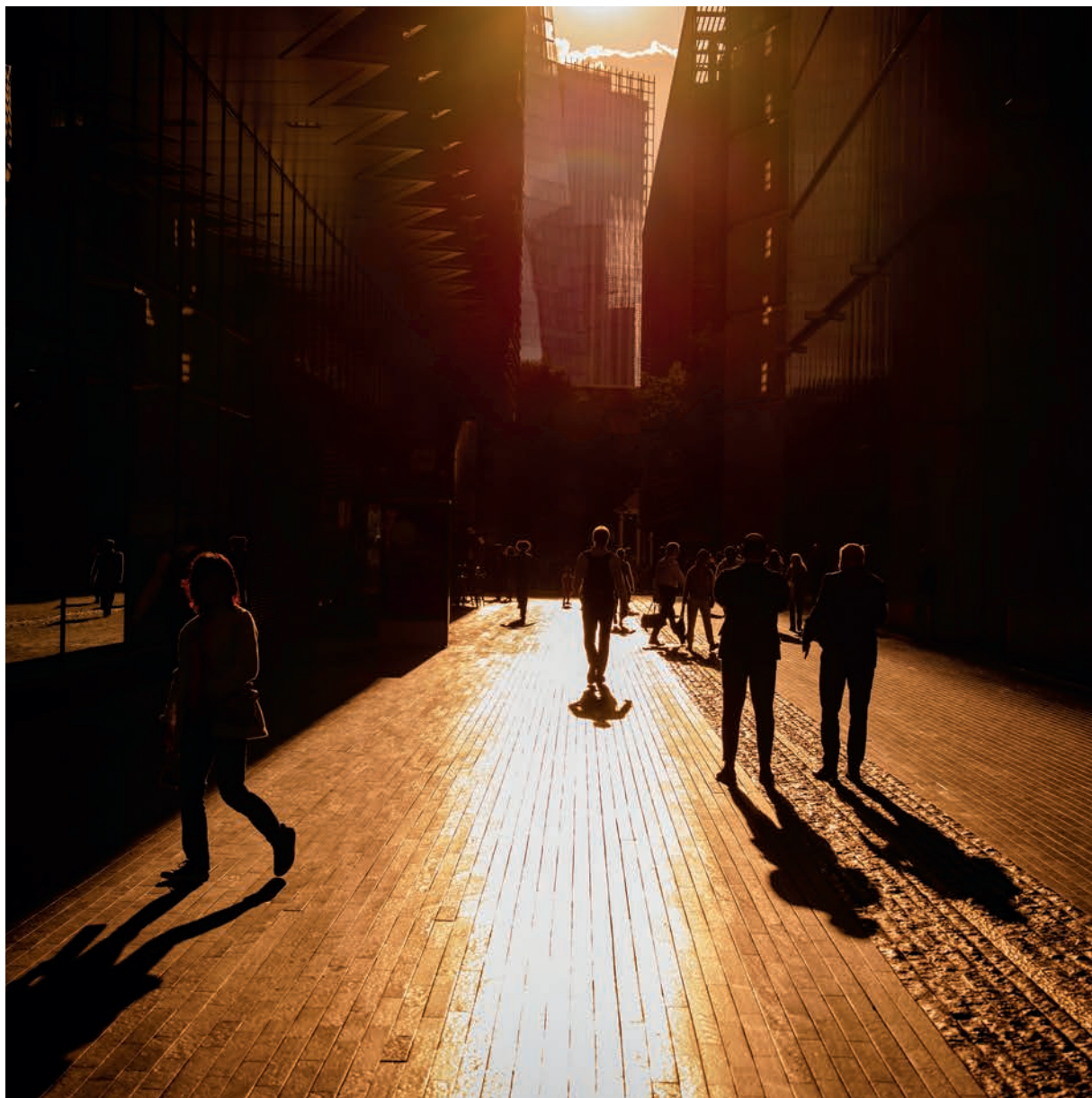
TECHNICZNE KONTRA EMOCJONALNE

Jestem bardzo wdzięczny losowi za możliwość zasiadania w jury wielu konkursów fotograficznych. Uwielbiam to, bo uwielbiam oglądać zdjęcia. Dziś, w epoce po pandemii, większość komisji sędziowskich pracuje indywidualnie, online, a każdy z ich członków ogląda setki, a czasami tysiące zdjęć, próbując wyselekcjonować te najlepsze. Tęsknię jednak za czasami, kiedy jurorzy zbierali się w jednej sali i wspólnie oceniali zgłoszenia konkursowe. Siedzieliśmy przy długim stole, na którym stał duży monitor. Nazwiska uczestników były utajnione, oglądaliśmy więc tylko duże zdjęcia — jedno po drugim. Proces ten toczył się właściwie w ciszy, jeśli nie liczyć sporadycznych komentarzy padających po wyświetleniu niektórych fotografii: „O, ta mi się podoba” albo: „Ta jest całkiem fajna” i tak dalej. Ale w pewnym momencie na ekranie pojawiało się zdjęcie, które w jednej chwili skutkowało gremialnym: „Ooo!”. Wiedzieliśmy właściwie od razu, że patrzymy na jednego z finalistów — może nawet zwycięzcę. Wszyscy reagowaliśmy odruchowo, w ułamku sekundy. Nie poświęcaliśmy czasu na analizowanie kwestii technicznych czy odstępstwa od reguł kompozycji, bo to zdjęcie poruszało w nas czułe emocjonalne struny. Szturmem zdobywało nasze serca. Takie zdjęcia powstają wtedy, gdy połączy się fascynujący temat, znakomite światło i doskonałą kompozycję. Dzieje się wówczas magia, która wykracza poza typowe schematy.



CZY STARE ZASADY WCIAŻ OBOWIĄZUJĄ?

Cała koncepcja tej książki polega na wyjściu poza sprawdzone, klasyczne reguły kompozycji, które towarzyszą nam od końca XIX wieku, kiedy to zaczęli posługiwać się nimi niektórzy malarze; czy też od progu XX stulecia, gdy zainteresowali się nimi pierwsi fotografowie. W 2014 roku fotografik Cole Thompson wypowiedział się na ten temat następująco: „Reguły kompozycji są próbą ujęcia procesu twórczego w zbiór prostych wskazówek, których przestrzeganie powinno zaowocować poprawnym zdjęciem”. Dodał, że z jego perspektywy trochę przypomina to „malowanie po numerach”. Ansel Adams opisał to dosadniej: „Tak zwane reguły kompozycji fotograficznej są moim zdaniem niesłuszne, nieistotne, bez znaczenia”. Auć! Nie zamierzam polemizować z Anselem, bo... no cóż, jest cholernym Anselem Adamsem, lecz wydaje mi się, że jeśli będziemy w mniejszym stopniu traktowali je jako reguły, a w większym jako przydatne narzędzia, którymi możemy się posłużyć, jeśli tylko chcemy, bardziej nam pomogą, niż zaszkodzą. Dlatego na końcu tej książki zamieściłem jeden rozdział dotyczący owych sprawdzonych, starych reguł. To znaczy sugestii. Przydatnych wskazówek. Nazwij je, jak chcesz; są na końcu. Nie napisałbym jednak tej książki, gdybym uważał, że czynią cuda, ponieważ reguły to nie wszystko. Nie uwzględniają one czegoś bardzo ważnego. Czegoś, o czym opowiadam w kolejnych rozdziałach, począwszy od drugiego.



JAKĄ ROLĘ ODGRYWA ŚWIATŁO?

George Eastman, założyciel firmy Eastman Kodak, powiedział o świetle coś wartego zapamiętania: „Światło tworzy fotografię. Otwórz się na nie. Podziwiaj je. Kochaj. Przede wszystkim jednak poznaj je. Poznaj je najlepiej, jak potrafisz, a odkryjesz tajemnicę fotografii!” U niego podejsście to sprawdzało się naprawdę nieźle, ja jednak sądzę, iż światło, choć odgrywa niezwykle ważną rolę, na nudnym zdjęciu niewiele zdziała — będzie to nudne zdjęcie z ładnym światłem. Ale światło może przemienić dobrą lub świetną scenę w coś absolutnie wyjątkowego. W dobrym świetle wszystko wygląda lepiej. Krajobrazy w pięknym świetle nabierają życia. A zdjęcia kulinarne? Wychodzą najlepiej w świetnym świetle. Portrety? Dobre światło jest w nich szalenie ważne, lecz myślę, że się ze mną zgodzisz, iż widziałeś już portrety zrobione w złym świetle, lecz znakomite ze względu na intrygujący wyraz twarzy albo silne emocje. Zdjęcia sportowe w odpowiednim świetle wychodzą znakomicie, podobnie jak fotografie dzikiej przyrody. Światło jest niczym wisienka na torcie. Tym czymś, dzięki czemu zdjęcie staje się wybitne. Ale samo z siebie zazwyczaj nie udźwignie kadru. Gdybym miał sprowadzić dobrą fotografię do trzech podstawowych czynników, zacząłbym od świetnego tematu, pokazał go od najlepszej strony dzięki wybitnej kompozycji, a potem okraślił pięknym światłem. Wszyscy widzieliśmy doskonałe zdjęcia, które nie wpisują się w tę formułę, ale znacznie więcej jest takich, które to robią. Skupmy się na kompozycji.



KADRUJ TAK, BY WYRAZIĆ TO, CO CHCESZ PRZEKAZAĆ

Kompozycja może służyć do opowiedzenia historii, którą chcesz zawrzeć na zdjęciu. Często widzimy takie jej zastosowanie w doniesieniach prasowych: zdjęcie jest dopasowywane do historii relacjonowanej przez reportera, niezależnie od tego, czy przekaz ten jest wierny, czy nie. Przypuśćmy, że zjawiłeś się na jednym z moich seminariów na żywo i chcesz zrobić reportaż z tego seminarium na potrzeby swojego klubu fotograficznego. Sposób przekazania historii będzie w dużej mierze uzależniony od tego, jak wykadrujesz salę, na której odbywają się zajęcia — od tego, co postanowisz zawrzeć w kadrze, a co pominąć. Możesz stanąć z tyłu, w kącie, gdzie jest kilka wolnych miejsc, i wykadrować scenę

tak, by położyć nacisk na puste krzesła, co sprawi, że zdjęcie będzie pasowało do nagłówka w rodzaju: „Rozczarowująca frekwencja na seminarium Scotta w Dallas”. Możesz też jednak stanąć tam, gdzie nie ma ani jednego pustego miejsca, i pokazać w kadrze mnóstwo ludzi, aby fotografia dobrze oddawała treść nagłówka: „Sala na seminarium Scotta w Dallas pękała w szwach”. Sposób wykadrowania sceny oraz to, co zawrzesz w kadrze, a co intencjonalnie zignorujesz, daje możliwość wyrażenia tego, co chcesz przekazać. O tym, czy będzie to przekaz prawdziwy, decydujesz sam. Fotografia daje wielkie możliwości opowiadania obrazem, nawet jeśli nie jesteś fotoreporterem.



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

KADR (NIE)DOSKONAŁY

Poznaj sekrety mistrza kompozycji
i fotografuj, przełamując schematy

Kompozycja obrazu jest dziedziną o bardzo długiej historii. Jeśli pasjonujesz się fotografią, takie pojęcia jak reguła trójkąta, linie wiodące czy cykliczne wzory z pewnością nie są Ci obce. Zasady te są ważne, jednak ich opanowanie nie wystarczy, aby tworzyć mistrzowskie kadry. Sztuka komponowania obrazu musi się opierać na czymś więcej niż tylko te reguły, w przeciwnym razie każdy byłby mistrzem kompozycji, prawda? Po prostu o wielu tajnikach kompozycji zdjęć nie mówi się głośno. I właśnie o nich jest ta książka!

To unikalne opracowanie, które na nowo zdefiniuje Twoje postrzeganie fotografii. Na pierwszy rzut oka wygląda na połączenie wykładu i luźnej rozmowy przy kawie. W rzeczywistości podczas lektury będziesz stopniowo zmieniać sposób, w jaki patrzysz na scenę, kadrujesz i fotografujesz. Zrozumiesz, jak pracować ze sceną podczas fotografowania krajobrazów, w podróży i przy wykonywaniu portretów: od czego zacząć i jak komponować ujęcie krok po kroku. Dowiesz się, jak radzić sobie w sytuacjach, gdy klasyczne reguły kompozycji nie zdają egzaminu, jak zmiana ustawień wpływa na wygląd kompozycji, a także jak zwiększać głębię zdjęć i tworzyć zapadające w pamięć portrety. Poszczególne zagadnienia zostały przedstawione rzeczowo i zrozumiale, a przy tym w niezwykle praktyczny sposób.

Ta wyjątkowa książka nie tylko zmieni Twoją perspektywę i podejście do fotografii. Ona przede wszystkim pomoże Ci rozwinąć Twoje zmysły i robić naprawdę świetne zdjęcia!

Scott Kelby jest wybitnym autorem książek o fotografowaniu. Pełni funkcję dyrektora technicznego przy corocznym konwencie Photoshop World Conference, jest także rozchwytywanym prelegentem i współautorem serii kursów online (dostępnych w serwisie KelbyOne.com). Od 1993 roku prowadzi zajęcia dla fotografów i użytkowników Photoshopa.

Helion	KOD KORZYŚCI Sięgnij po więcej! ▶	
 helion.pl	ISBN 978-83-289-2830-5	
 HELION S.A. ul. Kościuszki 1c 44-100 Gliwice tel.: 32 230 98 63 helion@helion.pl	 9 788328 928305	
Cena: 89,00 zł		

» *Nie istnieją reguły opisujące dobrą fotografię,
są tylko dobre fotografie.*

— Ansel Adams